Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 276. Lwów, Środa dnia 6. Grudnia 1922. Rok XI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w ... 2 700 Mk., z ... do domu 3 ... z przesyłką 3. 00 Mk ... państwach ... za zmianę ... pła a się ...
Cena n...
120 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Józef Piłsudski ustępuje.

Pożegnalna mowa Naczelnika Państwa na posiedzeniu posłów lewicy i centrum.

REZYGNACJA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W myśl zapowiedzi o zebraniu prezydjum rady ministrów, na którem Naczelnik Państwa miał określić swoje stanowisko wobec propozycji niektórych klubów kandydowania na stanowisko prezydenta Rzeczpltej, dzisiaj o godz. 4 popoł. w sali kolumnowej rady min. zebrało się około 100 posłów, senatorów, oraz prawie wszyscy ministrowie.

Z pośród wybitniejszych posłów zauważyliśmy z **P. S. L.** Osieckiego, Dąbskiego, Dębskiego, Wilkońskiego, Średniawskiego, Erdmana i innych. Z **Wyzwolenia** prof. Bartel, Januszewski, Rudziński, Kosmowska, z **P. P. S.:** Daszyński, Diamand, Niedziałkowski, Posner, Prauss, Barlicki, z **N. P. R.:** Warzkiewicz, Popiel.

MOWA NACZELNIKA PAŃSTWA.

O godz. 4.20 wszedł na salę Naczelnik Państwa i natychmiast zabrał głos. Przemawiał stojąc. **Mowa trwała przeszło godzinę.** Na wstępie wykazał sprzeczność metody pracy indywidualnej szefa państwa, z metodą pracy kolegialnej rady min. i ciał prawodawczych. Zharmonizowanie tych metod zależy od osobistych właściwości Nacz. Państwa, a on (Piłsudski) miał pod tym względem wielkie trudności. Następnie Nacz. Państwa zanalizował ustawę konstytucyjną w sprawie zakresu władzy prezydenta R. P. Wykazał

ograniczenia,

jakim on podlega. **Odpowiedzialność ministrów za czyny prezydenta** oddaje go zupełnie pod opiekę rządu. Pozostaje mu zatem tylko **prawo załatwiania kryzysów ministerjalnych, nie przez niego wywołanych.** Drugą dziedziną jest **reprezentacja Państwa.** Do tego potrzeba specjalnie nadającego się człowieka dla funkcji reprezentacyjnych oraz pieniędzy. Tych cech Nacz. Państwa w sobie nie znajduje, a środki reprezentacyjne tak miał ograniczone, że **jeden obiad galowy wytrącał z równowagi dwumiesięczny budżet Belwederu.** Wreszcie w trzeciej dziedzinie, tj. **w dziedzinie najwyższego zwierzchnictwa nad wojskiem** nie pozostawiono prezydentowi żadnego realnego zakresu władzy. Wojsko stało się bezpańskie. Te wszystkie właściwości konstytucji wymagają wybrania odpowiedniego człowieka na prezydenta. „Piastując przez 4 lata podobny urząd, tj. urząd Naczelnika Państwa doszedłem do wniosku, że do tej roli się nie nadaję. **Byłbym zeń zrezygnował zaraz po odparciu wroga przed dwoma laty i zakończeniu wojny, gdyby u steru nie stał wówczas gabinet koalicyjny** (gabinet Witosa, przyp. red.), którego szef symbolizował wejście szerokich warstw w krąg interesów państwowych, warstw, których nieobecność w walkach dawniejszych pokoleń o Polskę tak dotkliwie była odczuwaną.

Niszczyć tego zamiaru własnemi rękami nie chciałem.

Dzisiaj dojrzał we mnie zamiar usunięcia się z pierwszego stanowiska w państwie. Najmniej skłaniają mnie do tego przykrości personalne, ale bolejąc osobiście nad atakami na moją osobę, widziałem szkodliwość dla autorytetu Państwa z takiego stosunku do naczelnego jego reprezentanta". To też ze specjalną wdzięcznością wspomina tych, którzy będąc jego politycznymi przeciwnikami oddawali szacunek urzędowi przez niego reprezentowanemu.

Dalej Naczelnik Państwa mówił o trudnościach stanowiska reprezentanta Państwa we współczesnych rządach demokracji, **gdyż rolą prezydenta jest kompromis.**

WARTOŚCI POSIADANE I WYMAGANE.

I powiedział:

Pozwólcie, że wam udzielę jednej rady.

Szukajcie człowieka z lekką ręką, któryby nie wybitną służbą dla stronnictwa, lecz innymi zasługami zyskał sobie uznanie i był zdolny do kompromisu, bo całe życie demokracji opiera się na kompromisach, tj. na liczeniu się nietylko z własną wolą, lecz na uzgodnieniu jej z poglądami innych. Z ciężką ręką, jaką jest moja, trudno jest na tem stanowisku zostawać, gdyż taki człek nie zadawala się wpływem teoretycznym i sięga po władzę faktyczną.

Jest potrzebny człowiek o lekkiej ręce, a ciężkim chodzie, ja zaś mam ciężką rękę, a chód tak lekki, że przechodzę przez grząskie bagna zabłociwszy najwyżej bucik.

W zakończeniu powiedział Naczelnik Państwa:

Żegnając się panowie z wami nieodwołalnie, dziękuję serdecznie tym, co w chwilach ciężkich podawali mi życzliwą rękę. Dziękuję Wam i żegnam

Ostatnie słowa wypowiedział Naczelnik głosem wzruszonym, a całe przemówienie miało silne akcenty zdecydowanej woli człowieka, który długo przemyślał to, co powiedział.

Zebrani powstali z miejsc, zaległa głucha cisza.

Dopiero po chwili zerwały się długotrwałe oklaski. Posłowie i senatorowie cisnęli się do Naczelnika, aby uścisnąć mu rękę za szczerość, z jaką wyjawił przed nimi pobudki, które skłoniły go do nieprzyjęcia kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej. W smutnem nastroju, z uczuciem niepewności, co jutro przyniesie, rozeszli się zebrani, niechętnie odpowiadając na pytania, dziennikarzy, którzy w kuluarach prezydjum oczekiwali na zakończenie posiedzenia.

Kandydaci na stanowisko prezydenta.

ENDECJA WYSUNĘŁA KANDYDATURĘ P. TRAMPCZYŃSKIEGO.

Wszyscy obecni na posiedzeniu posłowie i senatorowie udali się do Sejmu, gdzie na wieść o decyzji Nacz. Państwa zaroiły się kuluary, w których debatowano gorąco nad wytworzoną sytuacją.

Przedewszystkiem zebrała się **komisja** parlamentarna zjednoczonych stronnictw „ósemki": Z. L. N., Ch. D. i N. Ch. L. (Dubanowicz), po krótkich debatach komisja postanowiła wysunąć kandydaturę p. Trampczyńskiego na stanowisko Prezydenta Rp.

Stronnictwa ludowe i robotnicze nie odbyły w tej sprawie narad. Wobec tego korespondent wasz zrobił krótką ankietę wśród tych klubów. Z ankiety tej wynika, że **nie ma mowy o tem, aby kandydatura p. Trampczyńskiego mogła liczyć na jakiekolwiek względy z tej strony. Kluby te idą nawet dalej, przeciwstawiając się stanowczo wszelkiej kandydaturze, któraby wyszła z obozu „ósemki".**

CZTERY INNE KANDYDATURY.

Co się tyczy innych kandydatur, które mogą być wysunięte, to na razie rzucono nast. nazwiska: prezydent min. Nowak, ale jest to kandydatura beznadziejna, zdyskredytowana nieudolnością w czasie rządów na stanowisku szefa rządu; następnie min. spraw zagr. **Narutowicz**, p. **Kucharzewski**, a wreszcie podsuwany przez „3" jako kompromisowy kandydat prezes Akademji Umiej. **Morawski.** Ze swej strony dodać musimy, że są to wszystko nazwiska rzucone w momencie tego nastroju, jaki wywołał fakt decyzji Nacz. Państwa. Nie jest to nastrój sprzyjający poważnemu rozważaniu możliwych kandydatur. Dzień dzisiejszy, w ciągu którego odbędą się narady klubów, wysunie prawdopodobnie bardziej realną sylwetkę kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej.

P. WITOS KANDYDUJE.

Warszawa. (AW.) Dzienniki poniedziałkowe wymieniają wśród kandydatów na prezydenta Rzeczypospolitej W. Witosa i Wojciecha Trampczyńskiego.

Sowieckie hasła rozbrojenia w świetle rzeczywistości.

WOBEC KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ W MOSKWIE.

(Korespondencja własna).

Pogranicze nad Zbruczem, w grudniu.

Szereg tygodni temu opinję świata zaciekawiła nota sowjetów, skierowana do państw ościennych, a proponująca wzajemne ograniczenie zbrojeń. Odpowiedzi przesłane Moskwie wyrażały gotowość odbycia wspólnej konferencji państw zainteresowanych w sprawie sowjeckiej propozycji. Z telegramów wiemy, że ostatecznie konferencję zwołano do Moskwy i pierwsze posiedzenie zapowiedziane na 1. bm. Znany jest również z doniesień prasy skład poszczególnych delegacyj, jakie wyjechały do Moskwy w tem i delegacji polskiej z Januszem Radziwiłłem na czele. Wybór ostatnio wymienionego na przewodniczącego delegacji polskiej, jako pochodzącego ze sfer dawnych „aktywistów", tłumaczyły niektóre organa prasy polskiej chęcią wykazania ze strony rządu polskiego możliwej sumy dobrej woli w pertraktacjach o wzajemne rozbrojenie. I niewątpliwie ta dobra wola z naszej strony i innych państw ościennych republik sowjeckich istnieje, sądzić jednak należy, że wysłannicy nasi i rząd polski orjentują się należycie w intencjach sowjeckich inicjatorów rozbrojenia. A intencje te nie są bynajmniej natury pokojowej; niema najmniejszej podstawy do przypuszczenia, że sowjety projekt wzajemnego rozbrojenia traktują szczerze i na serjo. Mojem zdaniem ma się tu do czynienia z nowym „bluffem" sowjeckim, obliczonym na naiwność opinji świata, stęsknionej do pokojowej pracy i gospodarczej restytucji. Zdawały sobie sowjety sprawę z tego, że dążności pokojowe i pragnienie odbudowy gospodarczej jest szczególnie silne w państwach sąsiadujących z sowjetami i wiedziały, że propozycja „rozbrojenia" nie może być z miejsca odrzucona. Liczyły, ponadto, że w toku konferencji rozbrojeniowej w Moskwie można będzie wybadać intencje i stanowisko wchodzących do t. zw. „Związku państw bałtyckich", którego ewentualna spójność przedstawia wobec republik sowjeckich bardzo poważny czynnik. Ciekawa wszakże w tej sprawie, choć łączą się z rozwijanym tu tematem muszę pominąć i ograniczę się do wskazania na szereg faktów, które, dezorjentujące niektórych, hasła rozbrojeniowe sowjetów postawią we właściwem świetle. Praktyka sowjetów przeczy jaskrawo ich hasłu „rozbrojenia".

Swego czasu donosiłem, że na obszarze Ukrainy przeprowadziły władze sowjeckie powszechny pobór rocznika 1901 r., którego kadry wysłano odrazu poza teren Ukrainy. Z dodatkowo otrzymanych informacji okazuje się, że część poborowych była użyta na froncie małoazjatyckim po stronie tureckiej. To jest pierwszy przykład, jak w praktyce sowjety pojmują rozbrojenie. Ponadto od dłuższego już czasu zaznacza się na terenie całej Ukrainy ożywiona akcja reorganizacyjna w formacjach wojskowych sowjeckich. Do poszczególnych „Wojskowych Rejonów", przekształconych z „Wojskowych Okręgów" powołano cały szereg „speców", fachowców wojskowych, rekrutujących się z b. oficerów carskich. Wielu z tych oficerów, przebywających na emigracji za granicą, w tem i w Polsce, powróciło ostatnio do Rosji i oddało się do dyspozycji wojskowych władz sowjeckich. Szczyty więc wojskowej organizacji sowjeckiej wzmocnione są siłami doświadczonych „speców". Materjał zaś żołnierski wzmacnia się nowymi szeregami młodzieży, która przeszła kursa „Wsieobucza" tj. pierwszy ogólno-kształcący stopień nauczania sowjeckiego. Rocznik 1902 zgrupowany na kursach „Wsieobucza" powołano ostatnio do ochotniczego poboru i zasilono nim oddziały sowjeckie na Ukrainie, a zwłaszcza korpus konny, stacjonowany na Ukrainie. Z okazji przybycia młodzieży ochotniczej do oddziałów urządzono w poszczególnych większych miejscowościach „parady" wojskowe, w których brali udział kierownicy sił zbrojnych sowjeckich na Ukrainie, między nimi zaś, znany ze swej bezwzględności wojennej, generał sowjecki Frunze. Ten to dygnitarz wygłaszał do ochotniczej młodzieży, nazywanej „głazem" tj. okiem sowjeckiej armji, wojownicze przemówienia, w których podkreślał, że Rosja nie uważa wojny za skończoną, a pokój obecny traktuje jako okres wytchnienia. W przemówieniu swem wspomniał również Frunze o omawianej tu propozycji rozbrojenia, przy czem kłamliwie i obłudnie twierdził, że projekt rozbrojenia rozbił się o opór państw sąsiednich. Wobec tego — konkludował sowjecki generał — musieliśmy powołać was, którzy macie stanowić fundamenty i filary sowieckiej armji.

Szeroką akcję reorganizacyjną przeprowadziły również sowjety w poufnych instytucjach polityczno-wojskowych, informacje jednak w tej dziedzinie nie nadają się do publikacji.

W praktyce więc sowjety zbroją się i reorganizują armję. Nie powinno nas to wcale dziwić. Powinniśmy jednak orjentować się w sednie sprawy i umieć z obsłony rozbrojeniowych haseł sowjeckich wydobyć istotne zamiary naszego sprytnego sąsiada, który nie stanie się niebezpiecznym tak długo, jak długo jego rozbrojeniowym haszyszom potrafimy przeciwstawić polityczną mądrość i czujną gotowość.

N. N.

Przegląd światowy.

CZESI O IMPERJALIZMIE POLSKIM.

(c.) Czesi prowadzą w zagranicznej prasie umiejętną propagandę z okazji sprawy Jaworzyny. Komunikaty prasowe czeskie z przykrością podkreślają, że w cztery lata po zawarciu pokoju Polska wysuwa jeszcze żądania terytorjalne. Dopóki te żądania były usprawiedliwione i zwracały się do nieprzyjaciół, Czechosłowacja okazywała dla nich zrozumienie, jak np. w sprawie Górnego Śląska. Nawet, gdy Polska zażądała Śląska cieszyńskiego, który od wieków należał do Czech(!?), Czechosłowacja zgodziła się na nadzwyczajne poświęcenie, aby zadośćuczynić żądaniom bratniego narodu, poświęcenie, na jakie żaden inny naród nie byłby przystał. Zatem dobra wola czeska nie ulega wątpliwości. Lecz Czechosłowacja uważa, że sprawa Jaworzyny uregulowana od dawna prawnie przez traktaty, przekracza miarę. Gdyż jeśliby się uznało tę rewindykację pozbawioną wszelkich podstaw prawnych i etnicznych(!!), stworzonoby niebezpieczny precedens.

Bez zdenerwowania Czechosłowacja pracuje nad porozumieniem przyjacielskiem z Polską i ma nadzieję, że zdenerwowanie polskie minie, Polska i Czechosłowacja prowadzić będą dalej politykę przyjaźni, która dla obu państw jest koniecznością."

Jak widzimy Czechosłowacja nie ustąpi łatwo na punkcie Jaworzyny.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI.

(s.) Jak pisaliśmy przed 2 tyg. wejście Chorwatów do parlamentu belgradzkiego, postulat siły SHS, uniemożliwi obecny rząd. Istotnie, z Belgradu donoszą: W kołach parlamentarnych liczą się od wczoraj z możnością przesilenia gabinetowego. Król prosił Pasića o odroczenie dymisji gabinetu do wtorku. Dymisja gabinetu jest niewątpliwie wynikiem nowej orjentacji w sprawie Chorwacji. Dymisja gabinetu Pasicza otworzy nowy okres walk parlamentarnych, stwarzając dwa prądy: jeden konstytucyjny a drugi rewizjonistyczny. Jeden broniący centralistycznej konstytucji „vidovdańskiej", drugi chcący ją zmienić wedle myśli federalistów.

CZICZERIN PRZEDSTAWIA POLITYKĘ ROSJI.

Cziczerin w wywiadzie z korespondentem „Times'a" wyłuszczył zapatrywania Rosji na sprawę cieśnin. Przypomniał on opinję cara Mikołaja II. i zaznaczył, że **ufortyfikowanie cieśnin przez Turcję jest koniecznem dla bezpieczeństwa Rosji południowej.** (Oczywiście w słowach tych tkwi przyznanie, że Angora i Moskwa są sojusznikami

TYDZIEŃ TEATRALNY.

Otwarcie „Młodej Scenki" szkoły dramatycznej p. Fr. Frączkowskiego. — „Przechodzień", sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy. — Miejski Teatr Wielki: „Dzieci ziemi", trzy akty i interludium Tadeusza Rittnera.

Mamy do zanotowania fakt dodatni i zasługujący na uznanie. W małej sali Tow. muzycznego otwartą została „Przechodniem" Katerwy „Młoda scenka" szkoły dramatycznej Fr. Frączkowskiego. Z repertuaru warszawskiej „Reduty" — i pod jej wpływem — wybrano rzecz o znacznej literackiej i dramatycznej wartości i wystawiono ją starannie, umiejętnie i ze znacznem powodzeniem. Ale nie wyprzedzajmy wypadków.

*

Opuszczamy szpetną rzeczywistość brutalnych i nieestetycznych walk, nieupozorowanych, nieosłoniętych niczem zdrad i wstępujemy w świat dziwnie skupiony, cichy, dziewiczy. Nie zobaczymy tu ludzi w jasnem świetle dnia, nakreślonych wyraziście, lecz atmosfere dusz, uczuć wewnętrznych, ludzi nie z ciała, nie z namiętności, lecz utkanych z marzeń, tęsknot, porywów. I dramatyczność utworu tego będzie zgoła odmienna od tej, którą widzimy zazwyczaj na scenie. Nie sprzeczne dążenia woli, lecz tajemniczy, zwiewny przypadek każe spotkać się postaciom na terenie akcji. A konflikt dramatyczny to nie napór psychiki na psychikę, nie nacisk bohatera na otoczenie, ani pomsta naruszonego w bezwładzie środowiska, lecz współdziałanie, prześwietlanie się, wzbogacanie wzajemne dusz, rywalizujących ze sobą nie na polu walki, rozgłośnego słowa, lecz przeciwnie, przemilczenia, poświęcenia, rezygnacji. To nie zderzenie się katastrofalne planet, lecz skrzyżowanie się ciał mgławicowych, które udzielają sobie światła, ciepła, serca na dalszą drogę, na której — zdaje się — spotkania drugiego już nie będzie.

A cechą tej akcji nie niszczenie, lecz rozwój, nie zdobywcze przyśpieszenie toku wypadków, lecz pełne cierpliwości wyczekiwanie aż dojrzeją. Nie wyścigi dążeń sprzecznych, tratujących się wzajemnie, lecz rywalizacja na polu poświęcenia, miłości, bacząca, by nie zdeptać drugiej duszy, cudzego uczucia. To nie walka dwu mężczyzn o kochaną kobietę, lecz przeciwnie, wzajemne ustępowanie sobie, objawianie zalet rywala. A ze strony kobiety nie wybór między dwoma, lecz obdzielenie obu uczuciem: jednego teraźniejszością, pełnem zaufania oddaniem się, drugiego poezją tęsknoty, nieuchwytnego oczekiwania. Inny, odrębny świat.

Sztuka trudna do odegrania, zwiewna, subtelna, której — wbrew artystom — nie ożywią starcia i konflikty akcji, lecz której grający oddać muszą nabożne skupienie, dyskretną harmonję swych wysiłków. W drugiej obsadzie zwłaszcza powiodło się to prawie że w zupełności, mimo że świetny wzór, Redute, miało się ciągle przed oczyma. Jana p. **Stanisławy Bałabanowej** była dyskretna, jednolita w tonie, pauzach, pozach, przejściach. Był to występ pierwszy bardzo udatny i wiele obiecujący. W obsadzie pierwszej p. **Spaczyńska** była bardzo staranna, lecz nieraz potykająca się i nie trafiająca w charakter postaci. Przechodzień p. **Igla** zrazu był zbyt sprytny, zbyt przypominał młodzieńca dobrze ułożonego na pierwszej wizycie, lecz później utrafił w ton, w ruchach i sytuacjach był pewny, wyjąwszy pewne momenty aktu III. P. **Niewiakowski** w tej samej roli mniej był pewny siebie, lecz miał szczery, młodzieńczy patos uczucia, przy pewnej nieporadności w potocznych, epickich ustępach djalogu. Barcz p. **Marka** był żywy, szlachetny w tonie, wnikający w każdy moment akcji i uczucia. W epizodach dobra p. **Piasecka**, inni zbyt grubo podkreślali cechy charakterystyczne swych ról.

Całość — zwłaszcza w drugiej obsadzie — stała na wyżynie prawdziwego przedstawienia teatralnego. I taką też przyłożyliśmy miarę oceny, co jest dowodem uznania. Sztuka i gra na prawdę godne widzenia.

*

Teatr miejski wystawił **„Dzieci ziemi"**, jedno z najmniej udanych, najmniej żywych, najbardziej literackich dzieł Rittnera. A tyle innych, pięknych, bezpośrednich utworów tego pisarza było do dyspozycji! „Dzieci ziemi" — to dzieje poko-

cami). Oddanie cieśnin pod kontrolę państw sprzymierzonych oznaczałoby, że byłyby one zupełnie otwarte. **Zamknięcie cieśnin nie zagraża Rumunji**, tembardziej, że flota rosyjska prawie nie istnieje. Należy obserwować role, jaką odgrywa Rumunia w konflikcie wschodnim. Dalej oświadczył Cziczerin, że projekt francuski zmierzający do zaprowadzenia **ustroju międzynarodowego w Kłajpedzie zagraża interesom rosyjskim** na morzu Bałtyckiem. W końcu oświadczył, że **Rosja jest zagrożona od morza Bałtyckiego aż do Azji środkowej.**

WĘGRY NIE CHCĄ PŁACIĆ ODSZKODOWAŃ.

Projektowane ze strony partji rządowych wniesienie na porządek dzienny obrad parlamentu kwestji od[s]zkodowań, wywołało żywe niezadowolenie całej prasy węgierskiej. Organy opozycji piszą, że kwestja odszkodowań jest kwestją taką, w której nie może istnieć żadna różnica pomiędzy stronnictwami. Akcja będzie popierana również przez partie socjalno-dem., która zwróciła się z apelem do robotników państw zachodnich, dowodząc, że Węgry nie mogą zapłacić odszkodowań. (PAT.)

Konferencja rozbrojeniowa otwarta.

Rosja proponuje wzajemne ograniczenie zbrojeń, zlikwidowanie oddziałów nieregularnych i stworzenie neutralnych pasów granicznych.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

Moskwa. (PAT.) (Depesza spóźniona). Wczoraj o godz. 12 w południe otwarta została konferencja rozbrojeniowa. Konferencję otworzył **Litwinow**, wybrany przewodniczącym na wniosek delegata polskiego. W odczytanej deklaracji Litwinow stwierdził, że Rosja zwołując konferencję, **zmierza do radykalnego ograniczenia zbrojeń.** Rosja proponuje **wzajemne ograniczenie zbrojeń** do możliwego maximum i gotowa jest sama w **ciągu półtora roku zmniejszyć swoją armię do 200.000 ludzi.** W dalszym ciągu proponuje **wzajemną likwidację wszystkich istniejących formacji wojennych o charakterze nieregularnym**, godząc **się na przeprowadzenie** tej likwidacji w Rosji. Wreszcie Rosja proponuje **wzajemną neutralizację pogranicznych stref.**

W stosunku do sił morskich Rosja nie występuje z programem ograniczenia, albowiem wojenna flota rosyjska jest ograniczona o 75 proc. w stosunku do sił morskich, jakiemi rozporządzała w r. 1917. Jednakże i pod tym względem Rosja [chętnie] przyjmie i powita wszelką propozycję w [sprawie] rozbrojenia.

Po wysłuchaniu deklaracji wszyscy delegaci złożyli krótkie oświadczenie przyczynienia się do pomyślnego wyniku konferencji.

Na propozycję Litwinowa, aby delegacje wypowiedziały się konkretnie co do propozycji rosyjskich, przewodniczący delegacji polskiej, poparty przez 3 innych delegatów, zaproponował nie obradować merytorycznie nad projektem, ale przyjąć regulamin, który zaproponował Litwinow. Zgodnie z tym regulaminem **tworzy się biuro konferencji**, w skład którego wchodzą przewodniczący wszystkich delegacji i sekretarjat, złożony z wszystkich sekretarzy delegacji. Generalnym sekretarzem wybrano sekretarza rosyjskiego, Florińskiego.

Litwinow zaproponował **wybór trzech komisji, a mianowicie: 1) komisji głównej rozbrojeniowej, 2) wojskowo-budżetowej, 3) pogranicznej.** Na propozycję tę nie zgadzają się liczni delegaci, proponując ze swej strony przekazanie sprawy biuru konferencji. Litwinow wskazuje na to, że delegacja rosyjska jest przeciwna zamianie prac konferencji na pracę biura. Kwestje zasadnicze powinny być omawiane na posiedzeniu plenarnem konferencji, ponieważ do rozpraw tych przywiązuje wielkie znaczenie opinja ogólna wszystkich krajów. Lecz jeżeli delegacje życzą sobie, aby uprzednio, przedyskutowało sprawę biuro konferencji, to delegacja rosyjska nie sprzeciwia się temu. Posiedzenie biura naznaczone na godz. 6 wiecz., poczem Litwinow zamknął posiedzenie plenarne.

PROGRAM POLSKIEJ DELEGACJI.

Moskwa. (PAT.) W dniu dzisiejszym przewodniczący delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową, ks. Radziwiłł, w wywiadzie udzielonym dziennikarzom, oświadczył: W pracy nad projektem rozbrojenia, musimy widzieć przed sobą zawikłaną sytuację we wschodniej Europie. Sytuacja wymaga załatwienia jeszcze wielu spraw. W tych warunkach praca nie będzie łatwa. Może ona być użyteczna, jeżeli się ją pozbawi charakteru, obliczonego na stworzenie niczem nie usprawiedliwionej iluzji, która ujawnia się w opinji politycznej Europy. Analiza, która spowodowała konieczność zwołania konferencji, doprowadza do wniosku, że w celu wzmocnienia pokoju bezwzględnie potrzebne jest rozstrzygnięcie oprócz sprawy rozbrojenia, zagadnień politycznych i technicznych. Dopóki każda próba podjęta przez państwa graniczące z republiką sowiecką, a mająca na celu nawiązanie normalnych stosunków handlowych, konsularnych i innych, pozostanie bez określonego rezultatu, stworzenie warunków pokojowych będzie utrudnione.

leń, odrywających się od ziemi, wybiegających tęsknotą, pożądaniami poza krąg normalnego żywota, lecz zmuszonych — siłą ciężkości do tragicznego na jej łono powrotu. A uosobieniem tego fatalnego pędu w zwyż jest wychowanica kowala Wiktorja, krewna w duchu ibsenowskiej Gerdy z Branda, Hildy z Solnesa, hauptmanowskiej Rautendelein. Całość jest rekapitulacją literacką ibsenowskich i hauptmanowskich motywów, nieuzasadnioną psychologicznie, nie skupioną w jednej postaci, lecz rozłożoną niepotrzebnie na cały ich szereg i nie przeprowadzoną w sposób dość konsekwentny i jasny.

Reżyserja — o ile sztukę tę koniecznie chciało się wystawić (neguję tę konieczność), musiała położyć nacisk na nastrój niesamowity, na symboliczny jej charakter — zarówno w postaciach, jak dekoracjach. Tymczasem jedne i drugie ujęte zostały w sposób naturalistyczny, i to niejednolicie. Był sobie zwykły las, dom, a w nim (o Boże!) para staruszków, przeniesiona wprost z Bałuckiego. Najlepsza była Wiktorja p. **Romanówny**, miała wdzięk szczerości i naturalności. Lecz i na niej, w pominięciu pierwiastka grozy demonicznej, symbolicznej niesamowitości odbił się i literacki charakter dzieła i błędne jego ujęcie. Poprawni pp. Wilandówna, Kwiatkiewiczowa, **Dębowicz. A inni** robili co mogli.

Włodzimierz Jampolski.

—oo—

Koalicja rozbraja Niemcy.

Uderzenie w przemysł wojenny. Knowania monarchistów niemieckich przeciw Polsce.

DWIE NOTY KOALICYJNE DO NIEMIEC.

Berlin. (PAT.) Oprócz noty aliantów w sprawie zajść w Passawie, Ingolstadzie i Szczecinie, wręczono rządowi niemieckiemu notę konferencji ambasadorów w kwestji rozbrojeń. Druga nota trzymana jest w tonie ostrym. Stwierdza ona, że zobowiązania Niemiec w sprawie rozbrojeń nie zostały dotrzymane i żąda zupełnego ich wykonania. W szczególności nota ta domaga się **wstrzymania ruchu fabryk i oddania wielu tysięcy maszyn** do sporządzania materjału wojennego, dalej żąda zakazu wyrobu innych produktów przemysłu, które mogą być uważane za materjał wojenny, wreszcie **żąda wydania aktów ministerstwa wojny i marynarki z czasów wojny.**

Korespondent „N. Fr. Presse" donosi dalej, że niemieckie koła polityczne spodziewają się, iż **Francja w swoich planach napotka na opór Ameryki.** Koła te są zdania, że **lepiej dopuścić do najgorszej rzeczywistości**, niż ciągle czynić bezcelowe wysiłki przejednania Francji. Wedle doniesień z Monachjum rząd bawarski jest gotów wypełnić żądania noty w sprawie zajść w Passawie i usunąć szefa tamtejszej policji.

KANCLERZ CUNO CHCE PŁACIĆ, LECZ NADRENJI NIE ODDA.

Berlin. (AW.) Kanclerz Cuno oświadczył wczoraj **na konferencji prasowej, że od lat znany jest** ze swej lojalności w wykonywaniu zobowiązań w świecie kupieckim. Lojalność tę zachowa i na obecnem stanowisku w stosunkach ze wszystkiemi państwami, a więc i Francją. Spodziewa się jednakże, że Francja zrozumie, iż dłużnika nie należy ani zabijać, ani też zmuszać do samobójstwa. Cuno zapewnił, że nigdy nie zgodzi się na odstąpienie jakiegokolwiek terytorjum niemieckiego i wyraził nadzieję, że rokowania reparacyjne wezmą pomyślny obrót.

NIEMCY MARZĄ O ROZBICIU POLSKI.

Warszawa. (AW.) „Daily Mail" ogłasza rewelacyjne szczegóły, tyczące się przygotowań niemieckich, celem podjęcia wojny odwetowej. Informacje te zostały zebrane w Berlinie, w kołach monarchistycznych. Jeden z punktów memorjału niemieckiego brzmi dosłownie: „Wszystkie projekty odwetu ze strony Niemiec runą jak domki z kart, jeśli Niemcy i Rosja nie osiągną wspólnej granicy. Ażeby dojść do tego

Polska musi być usunięta z mapy świata.

Aby uniknąć pogwałcenia traktatu wersalskiego, Niemcy zobowiążą Rosję do zmiażdżenia Polski". W Berlinie uważa się, że wystarczy 10 lat, aby ukończyć przygotowania do wojny odwetowej. Rewelacje te powtórzone przez prasę paryską, wywołały wrażenie sensacyjne.

Konferencja wschodnia w Lozannie.

Trzynasty dzień obrad.

ROSJA ZGODZIŁA SIĘ NA OGRANICZONY UDZIAŁ W OBRADACH.

Lozanna. (PAT.) W nocie złożonej sojusznikom w niedzielę wieczorem, delegacja sowiecka zaznacza, iż nie chcąc doprowadzić do przerwania prac konferencji, **godzi się na ograniczenie jej udziału w konferencji do sprawy cieśnin.**

OBRADY NAD KWESTJĄ CIEŚNIN.

Lozanna. (PAT.) Dziś po raz pierwszy omawiano kwestję cieśnin przy udziale delegacji rosyjskiej. Kiedy przewodniczący komisji lord Curżon prosił delegatów rosyjskich o wyrażenie zdania, Cziczerin odczytał oświadczenie, a następnie inni delegaci wygłosili mowy.

WALKI GRECKO-TURECKIE W TRACJI ZACH.

Sofja. (PAT.) Dzienniki podają szczegóły o ruchu powstańczym w Tracji zachodniej. Bandy powstańców starły się w wielu punktach z wojskami greckiemi. Rząd bułgarski wierny swej zasadzie neutralności, poczynił energiczne zarządzenia, celem ochrony granic.

KS. ANDRZEJ GRECKI WYGNANY Z KRAJU.

Ateny. (PAT.) Wyrok skazujący księcia Andrzeja na utratę stopnia wojskowego i wieczyste wygnanie, został powzięty jednomyślnie. Księcia uznano winnym nieposłuszeństwa i opuszczenia posterunku wobec nieprzyjaciela. Jako okoliczność łagodząca uznano niedoświadczenie w operowaniu wielkiemi jednostkami bojowemi.

RADA MINISTRÓW ODROCZONA.

Warszawa. (AW.) Zapowiedziane na 4. bm. posiedzenie Rady ministrów odroczone zostało do 5. bm.

—oo—

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ O 50%.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu państw. Rady kolejowej uchwalono podwyższyć z dniem 1. stycznia 1923 r. wszystkie stawki taryfowe, zarówno osobowe, jak i towarowe, oraz opłaty za przewóz książek, czasopism itp. — o 50%.

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 4. GRUDNIA?

W r. 1334 umiera papież Jan XXII. — W r. 1642 umiera kardynał Richelieu; śmierć jego wywołuje entuzjazm Francji. — W r. 1679 umiera Tomasz Hobbes, filozof angielski. — W r. 1777 urodziła się pani Recamier. — W r. 1798 umiera Luig Galvani, włoski fizyk i odkrywca galwanizmu. — W r. 1808 Bonaparte wkracza do Madrytu i obala inkwizycję. — W r. 1832 Francuzi bombardują cytadelę w Antwerpji.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Sabby op.; gr. kat. Fylymona. Jutro rz. kat. Mikołaja b.; gr. kat. Amfyłochija ap. — Wschód słońca 7·07, zachód 3·24.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Wtorek „Coppelia", balet w 3 akt. Delibesa.
Środa „Dzieci ziemi".
Czwartek „Bracia Lerche", komedja w 3 akt. Adama Asnyka.

Repertuar Teatru Nowości.

Wtorek „Japonka".
Środa i czwartek „Japonka".

Mały teatr miejski:

Wtorek „Sublokatorka".
Środa i czwartek „Sublokatorka".

Repertuar „Młodej Scenki" Szkoły dramatycznej, Chorążczyzny 7:

Niedziela 3 grudnia, piątek 8 grudnia, niedziela 10-go grudnia, sobota 16 grudnia, niedziela 17 grudnia: „Przechodzień", sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy. Początek o g. 8 wieczorem.

We Lwowie.

— Rocznica śmierci Adama Asnyka. W roku bieżącym upływa 25 lat od śmierci Adama Asnyka. Zarząd główny TSL. czcząc pamięć swego założyciela i pierwszego prezesa obchodzi tę rocznicę we czwartek dnia 7 grudnia br. W dniu tym odbędzie się o godz. 12 w południe w kościele archikatedralnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Adama Asnyka, zaś wieczorem o g. 7 w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie dawno nie granej we Lwowie, a zawsze aktualnej komedji A. Asnyka „Bracia Lerche".

— Komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej przysposobił już drugie wydanie wyboru poezji ze skarbca wielkiej autorki, przeznaczając dochód z rozsprzedaży na cele budowy pomnika. Ze względu na wzrost kosztów druku cenę broszury określono na 300 mp.

— (a.) **W wigilję jubileuszu „Echa".** Wczoraj wieczorem rojno było i serdecznie wśród śpiewaczej drużyny „Echa" w wigilję jubileuszowych godów. Stara wiara przybyła, by przy pulpicie dyrygenta z tymi, co hasło pieśni polskiej dziś w „Echu" krzewią nieprzerwanie, odśpiewać wspólnie pierwszy utwór dzisiejszego jubileuszowego koncertu „W starym dworze". Jeden z założycieli „Echa" dyr. Miecz. Sołtys ujął batutę w rękę i płynęły dźwięczne tony poloneza Münheimera. Na generalną próbę tego poloneza przybyło 105 dawnych i obecnych członków „Echa". Z założycieli dwunastki śpiewaczej „Echa", co fundamentem była dzisiejszego „Echa", zjawili się prócz dyr. Sołtysa pp.: Jan Mazurkiewicz, starosta Wrześniowski i Józef Apfel. Z Krakowa przyjechali jako reprezentanci „Echa" tamtejszego pp.: Ant. Issakowicz, Bol. Wallek-Walewski, oraz dawny Echista dr. Baar. Zjechało też sporo dawnych członków, rozrzuconych dziś po całym kraju.

Zebranych przywitał serdecznemi słowy prezes dr. Jan Schnier, wyrażając radość, że idea krzewienia pieśni polskiej, nakreślona przez założycieli, znalazła tylu orędowników, oddał też cześć pamięci zmarłym członkom, wśród nich niezapomnianemu pieśniarzowi śp. Janowi Gallowi. Członkom założycielom i pierwszemu prezesowi i inicjatorowi p. Marjanowi Fontanie urządzono burzliwą owację. W imieniu założycieli złożył starosta Wrześniowski dank wszystkim tym, co w rozwoju „Echa" budowniczymi byli. Po próbie wspólnego utworu i kilku utworów koncertowych, pod batutą dyr. Rangla rozwinęła się miła koleżeńska pogawędka, przeplatana wspomnieniami wielu chwil drużyny śpiewaczej.

Koncert jubileuszowy odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 8.15 w sali Tow. muzycznego.

— Zbiórka uliczna odbędzie się w piątek, dnia 8. bm. na cele budowy pomnika śp. Marjana Czerkasa. Komitet budowy uprasza osoby chętne o zgłaszanie się po odbiór legitymacji, odznak i worków u dyrektora kancelarji sądu apelacyjnego, ul. Batorego 1., we czwartek, dnia 7. bm., o godz. 17—19.

— Nieporządki w likwidaturze Kuratorjum szkolnego. Likwidatura dla szkół średnich przy tut. Kuratorjum od pewnego czasu stale choruje. Dodatki za godziny nadliczbowe płatne przy końcu każdego miesiąca dziś jeszcze nie zlikwidowane. Potrącenia kwot nie mają wyszczególnienia, skutkiem czego płacący nie wie, za co płaci. Obsługa opryskliwa i niedemokratyczna. Punktem narzekań jest podobno p. Leśniakowski, w którym zainteresowane strony dopatrują się celowej nieżyczliwości. Zdaje się, że do kielicha goryczy, jaki codziennie wypija pracownik państwowy, nie powinno się dodawać kropli. Mamy nadzieję, że przełożona władza lepiej przypilnuje podwładne sobie siły.

— (y.) **Demonstracje na odczycie.** W niedzielę ub. odbył się w południe recital autorski p. Jasieńskiego. Po pewnym utworze krzyknął ktoś „protestuję", a ktoś inny „precz z takim poetą", co publika zgłuszyła oklaskami. Nie wiadomo, czy było to zdanie części widzów, wprowadzających polityczne podźwięki do sali koncertowej, czy poprostu utalentowani reklamiści postarali się nietylko o sensacyjne afisze p. A. M. Swinarskiego, ale i o krzyczących kamelotów.

— Coppelia". Dziś ukaże się w teatrze Wielkim po raz pierwszy piękne dzieło Delibesa, trzyaktowy balet „Coppelia". Przygotowania czynione były już od dawna, tembardziej, że scenę musiano specjalnie technicznie urządzić, szczególnie zapadnie i przyrządy służące do innych efektów. Prócz N. Kirsanowej, A. Fortunata, Biczowej, Łozińskiej, Faliszewskiego, Ciesielskiego, Morawskiego, Kopczyńskiego bierze udział w tym baikowym balecie kilkadziesiąt osób. Batutę nad pełną orkiestrą dzierżyć będzie A. Stadler. Akcja rozgrywa się w domu tajemniczego mechanika, wśród jego cudownych automatów, potem zaś błyskawicznie zmienia się w cały szereg obrazów. Początek wyjątkowo o 7.30 wiecz.

— „**Dzieci ziemi**", dramat Rittnera, powtórzony będzie w środę.

— Młodzież endecka przy „pracy". Tow. akademickie „Zjednoczenie" nadsyła nam następujące informacje: Tow. akad. „Zjednoczenie" zgodnie z ideą przewodnią oraz tradycją T-wa walczy od kilku lat o zniesienie wszelkich ograniczeń dla młodzieży żydowskiej, wydało odezwę uspokajającą do ogółu polskiej i żydowskiej młodzieży akademickiej, w której wezwało młodzież, by w sprawie nauki stanęła na gruncie konstytucji, następnie w porozumieniu z organizacją lwowską wniosło „Zjednoczenie" warszawskie memorjał do rządu w tej sprawie oraz zwołało dnia 30. listopada zgromadzenie akademickie. Około 500 akademików nacjonalistyczno-rozwojowych wtargnęło do lokalu obrad wiecu „Zjednoczenia", zdemolowało urządzenie, pobiło członków „Zjednoczenia" a nawet czynnie znieważoną została jedna z koleżanek-członkiń „Zjednoczenia". „Zjednocz." piętnując metody gwałtu i przemocy, które doprowa-

dzają życie ideowe młodzieży do zupełnego zaniku kultury, oświadcza, że pałka i teror nie sprowadzą nigdy młodzieży zjednoczeniowe z jej niewzruszonego stanowiska ideowego obrony równouprawnienia żydów w Polsce i zasady wolności nauki.

— **Z karty żałobnej.** Julja Zawadzka, wdowa po sekretarzu namiestnictwa, umarła we Lwowie, przeżywszy lat 80. Pozostawiła trzech synów: Włodzimierza, redaktora „Czasu", dr. Mieczysława, radcę sądowego i dr. Aleksandra, dyrektora szpitala w Czortkowie i trzy córki. Śp. Zmarła zajmowała się żywo literaturą i pozostawiła dwa tomiki poezji i parę tomików opowiadań dla młodzieży. R. i. p.

W Zimnej Wodzie zmarł Stanisław Baranowski, długoletni działacz ludowy, kandydat na posła w r. 1907 i b. przewodniczący organizacji P. S. L. na pow. lwowski. Za wytężoną pracę i wierną służbę idei, cześć mu. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 9 rano.

W krakowskim szpitalu załogowym zmarł Roman Albinowski podpułkownik W. P., ur. w Tarnowie w r. 1853. Czynny przy organizowaniu Legionu wschodniego, wstąpił śp. Roman Albinowski po rozwiązaniu tegoż do II. brygady Legionów polskich, gdzie stworzył pierwszą polską szkołę podchorążych, której został komendantem. Od r. 1918 jako czynny oficer W. P. pełnił służbę w etapach, która podkopała jego zdrowie. Cześć Jego pamięci!

— (a.) **Podwyżka podatku od soli.** Z dniem 1. grudnia podwyższono podatek rządowy od soli z 60 mp. na 150 mp. od 1 klgr., czyli od jednej topki.

— (a) **Podrożenie wyrobów tytoniowych.** Od 1. września br. jest już trzecia z rzędu podwyżka wyrobów tytoniowych, dająca się dotkliwie odczuwać palaczom. Ceny od 1. grudnia br. tak się przedstawiają: Tytonie w kartonach po 100 gr. kosztują: Kir zamiast 6.000 — 9.000 mp., Ksanti zam. 5.000 — 8.000, najprzedniejszy sułtański zam. 4.000 — 7.000, najprzedn. macedoński zam. 3.500 — 6.000 mp. Paczki małe 25 gr.: najprz. turecki zam. 750 — 1.250, przedni turecki zam. 625 — 1.000, gorsze tytonie w małych paczkach kosztują obecnie: średni turecki 875 mp., kresowy 625, przedni fajkowy 400, zwyczajny fajkowy 300.

Nowa cena papierosów za jedną sztukę jest następująca: Sfinks 90, Dames 80, Kalif 80, Kedyw 80, Egipskie 75, Klub 50, Sejmowe 50, Prezydent 45, Damskie 45, Farys 35, Emir 35, Pogoń 45, Sport 45, Warszawskie 45, Syrena 30, Wisła 30, Wanda 25 mp.

Cygara za sztukę: Hawana 500, Belweder 400, Wawel 360, Brytanica 330, Trabuco 280, Kuba 250, Portorico 200, Zagraniczne 150, Cigarillos 120, Verginia 150, Brazyl.-Verginia 120 mp.

— (a) **Ojciec i syn w obliczu sprawiedliwości.** Wczoraj rozpoczęły się posiedzenia ostatniej w tym roku kadencji przysięgłych. Przed oczyma tych, co sądzić mieli, przesunął się smutny obraz zdeprawowanych stosunków rodzinnych. Na ławie oskarżonych zasiadł sędziwy, bo 68 lat liczący, rolnik z podlwowskiej wsi Krzywczyce. Biała jak śnieg głowa, twarz nie typu chłopskiego, o wyglądzie człeka gołębiego serca, a jednak prok. dr. Paklikowski rozwiewał to wrażenie, oskarżając go o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa, które chciał popełnić na własnym synie w noc czerwcową b. roku. Michał Stążka zwie się oskarżony, a syn Karol miał paść pod ciosem brzytwy z ręki ojca. O cóż poszło? — o majątek. To było przyczyną niesnasek. Oskarżony, wdowiec, miał sześcioro dzieci i nie wszystkie jednako kochał. Rozmiłowało się serce ojcowskie w Karolu, gdy już miał tenże wstępować w związki małżeńskie. Dał mu nawet pieniądze, aby inne dzieci nie dostały z tego jakiejś cząstki: Karol zakopał pieniądze w stodole w obecności ojca, a gdy wrócił z wojny, bez wiedzy ojca pieniądze wykopał i zabrał. Z tego kłótnie i interwencja żandarma. Część pieniędzy Karol oddał, część sobie przywłaszczył. Źle na tem wyszedł, bo ojciec postanowił przekreślić testament, sporządzony w r. 1919, mianujący Karola generalnym spadkobiercą całego swego majątku, który już wówczas wziął Karol w posiadanie, ze szkodą reszty rodzeństwa. Teraz zamężna córka stała się dziedziczką ojcowskiej fortuny. Karol z żoną dał się ojcu we znaki, a więc awisował ich ojciec z chaty, lecz ustawa o ochronie lokatorów przeszkodziła temu. Pod jedną strzechą zapanowała wielka niezgoda.

W noc krytyczną miał oskarżony podejść do syna śpiącego w drugiej izbie i ostrzem brzytwy wyprawić go na tamten świat, lecz z powodu ciemności zamiast po szyi, pociągnął po brodzie i zranił syna lekko. Zerwał się Karol, narobił krzyku, zbiegli się sąsiedzi i wkrótce stary ojciec znalazł się w murach więziennych, syn zaś gospodarował dalej.

Wczoraj syn Karol nie chciał skorzystać z ustawy, która dzieci zwalnia od świadczenia przeciw rodzicom i obciążał ojca oskarżeniem ze swej strony. „Nie jest to dobre dziecko — wołał obrońca dr. Rutha do ławy przysięgłych — skoro godzi na swego ojca, choćby najgorzej postąpił, zwłaszcza, że oskarżony wykluczał zamiar zamordowania syna, a tłumaczył się przypadkiem".

Sędziowie dali wyraz swemu sumieniu i przekonaniu: 12 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku usiłowanego morderstwa, 11 głosami co do ciężkiego uszkodzenia ciała, zaś 9 głosami potwierdzili pytanie w kierunku lekkiego uszkodzenia ciała.

Przewodniczący trybunału r. Niewiadomski ogłosił wyrok, skazujący Michała Stążkę na karę 3 miesięcznego aresztu, a ponieważ znajdował się już od czerwca w więzieniu i karę swą umorzył z naddatkiem, wypuszczono go zaraz na wolność.

— **Skazanie lichwiarzy opałowych.** Magistrat lwowski skazał znowu na grzywny, a ewent. areszt szereg paskarzy opałowych. Między innymi skazani zostali: Jan Lisiński, skład drzewa przy ul. Ochronek l. 8 skazany na grzywnę 2000 tysięcy marek lub 20 dni aresztu, za lichwę przy sprzedaży drzewa. Po 100 tysięcy marek lub 20 dni aresztu ukarano Jana Sicińskiego, Zielona 56, oraz Hermana Waldmanna, Hanke Tarnopoler, Jagiellońska 6 i Esterę Jagidi, Kubali 1. Po 200 tysięcy marek lub 5 do 6 dni aresztu ukarano za brak cenników w składach: Abr. Pinele, ul. Krótka 8, Adalberta Serlesa, ul. Wodna, Ignacego Dyczaka, ul. Kopernika 29, Józefa Wojciecha Hoffmanna, ul. Sykstuska 51, Moritza Bergnera i Antoniego Klina, ul. Nabielaka Boczna l. 37, a zaś Onufrego Mateca na 30 tys. marek lub 20 dni aresztu.

Grzywna dla tych zdzierców nie wiele znaczy, odbija się na wyzyskiwanych konsumentach. **Lichwiarzy karać należy tylko aresztem** i odbierać im koncesje.

— (t) **Obława policyjna w pasażu Mikolascha.** W pasażu Mikolascha, w którym zbierają się rozmaite podejrzane indywidua, urządzono w niedzielę wieczorem obławę policyjną pod komendą kom. Konarskiego. Przystawiono na inspekcję policyjną ogółem 120 osób. Część przystawionych, po sprawdzeniu tożsamości osoby, wypuszczono na wolną stopę, resztę przetrzymano w aresztach policyjnych.

— (t.) **Zamach samobójczy.** Eljasz Łęcki, 70 lat liczący, z zawodu szewc, popełnił w niedzielę na Lonszanówce, zamach samobójczy, podcinając sobie brzytwą żyły. Kiedy krew zaczęła szybko uchodzić, Łęcki zląkł się śmierci i dowlókł się do pobliskich domów, prosząc o pomoc. Wezwana karetka Pogotowia, odwiozła go po udzieleniu pierwszej pomocy do szpitala.

— (t.) **Nagły zgon.** Onegdaj zmarła nagle na udar serca, w domu przy ul. Kordeckiego 32, Matrona Skarańczuk, dozorczyni. Zwłokami zajęła się rodzina.

— (t) **Aresztowania.** Aresztowano wczoraj Władysława Wydrzyńskiego poszukiwanego za kradzież biżuterji na szkodę Henryki Kocurkowej, zam. przy ul. Marji Śnieżnej 5. — Pod zarzutem kradzieży 2.800.000 mp. oddanych przez M. Styrtę, dostawcę wojsk. z Radziwiłłowa, do przechowania właścicielowi hotelu „Lazarus", w którym zamieszkał, Markusowi, aresztowano wczoraj Teklę Olejnik, Markusa Tenenbauma i Piotra Witkowskiego, zam. w wspomnianym hotelu. — Na gorącym uczynku kradzieży złapano wczoraj 13-letniego Stanisława Podolczaka, który wyciągnął z torebki Fryderyki Pompachówny 25 tysięcy mp. Podolczaka przetrzymano w aresztach policyjnych.

Z całej Polski.

— **Opera krakowska** wystawiła onegdaj po raz pierwszy Pucciniego „Cyganerię". Od września jest to już trzecia premiera. Warszawska opera w tym samym czasie wystawiła Massenetа „Kuglarza", a w bieżącym tygodniu odbędzie się premiera „Kawalera z różą" R. Straussa. A więc także piękne owoce dobrej chęci i skutecznej pracy. A Lwów? Już jesteśmy w czwartym miesiącu kampanji operowej, a teatr nie może się zdobyć na wystawienie choćby jednego poważnego dzieła. Wagnerowskiego „Lohengrina" przygotowuje się już od szeregu miesięcy, a publiczność, która pragnie nareszcie usłyszeć coś innego, aniżeli „Pajaców" i „Żydówkę", nie może się doczekać wznowienia tej opery. Quousque tandem... (m).

— **Zjazd „Strzelca".** W Warszawie 3. bm. odbyło się otwarcie zjazdu 200 delegatów Związków Strzeleckich. Po powitalnem przemówieniu dra Glińskiego, ukonstytuowało się prezydjum w osobach prof. Bartla, Struga i Filipowicza. Po przemówieniu szefa sztabu Sikorskiego, oraz poszczególnych działaczy, którzy zdawali sprawę z rozwoju instytucji, dokonano wyboru dra Dłuskiego na prezesa Związku. (AW.)

— (x) **Ważna placówka kresowa.** 26. listopada otworzono w Łucku Bibliotekę publiczną. Tak niezbędny posterunek kulturalny powstał przy dużem poparciu Lwowa. Pol. Tow. Naukowe złożyło największy dar, bo księgozbiór zbierany od szeregu lat przez Tow. Popierania Nauki Polskiej we Lwowie dla założenia bibliotek prowincjonalnych, liczący już dziś ponad 40.000 tomów. Następnie Biblioteka Zakładu Nar. im. Ossolińskich, archiwum miejsk., Instytut historii sztuki Uniw. lwow., Tow. historyczne, Tow. Szk. Lud. im. T. Jeża i osoby pryw. ze Lwowa pośpieszyły z cennymi darami.

— **Wynik finansowy „tygodnia Akademika"** w Warszawie obliczają na 50 miljonów marek. Suma ta łącznie z innymi dochodami Centrali Bratniej Pomocy i zaciągnąć się mającą pożyczką umożliwi wzniesienie I pawilonu w projektowanej kolonji akadem. przy ul. Grójeckiej, który da pomieszczenie dla 150 studentów. (M).

— (M) **50-cio letni jubileusz warszawskiego tow. farmaceutycznego.** Z Warszawy donoszą nam: Dnia 25. listopada r. b. odbyła się uroczystość półwiecza istnienia tej poważnej i zasłużonej instytucji.

Prezes Towarzystwa p. K. Łobodowski powitał licznych gości, poczem p. W. Boresza odczytał zarys bogatej i płodnej w dobre skutki działalności naukowej i społecznej Towarzystwa.

Następnie składano mnóstwo upominków pamiątkowych: albumów, adresów, odezw, oraz odczytano listy i telegramy gratulacyjne.

Życzenia jubileuszowe pierwszy złożył wiceminister zdrowia publicznego Dr Bujalski. Między innymi przemawiał dr. Foratyński w imieniu aptekarzy lwowskich.

Dla uczczenia jubileuszu mianowano szereg członków honorowych Towarzystwa, między nimi dr. Foratyńskiego ze Lwowa.

W związku z uroczystością złożono następujące dary: Mk. 100.000 Łódzkie tow. farmaceutyczne na cele naukowe do decyzji prezesa Warsz. Tow. Farm. Mk. 500.000 Tow. Ak. „Motor", oraz p. J. Rutkowski Mk. 100.000 na cele naukowe Towarzystwa. Mk. 100.000 p. J. Nie ęgłowski na pierwszą cegiełkę domu dla studentów farmacji. Mk. 100.000 p. H. Be lu npfel na wydawnictwo chemji farmaceutycznej prof. dra Schmidta. Mk. 50.000 p. H. Za pe r do uznania prezesa Warsz. Tow. Farm. Mk. 0.000 p. W. Włodzimirski ze Lwowa na fundusz utworzenia biblioteki dla studentów Wydziału farmaceutycznego. Mk. 105.000 K lskie Tow. Farm. na cel powyższy. Mk. 10.000 p. P. pławski na instytut Farmaceutyczny. Mk. 603.000 na dom akademicki.

— (t) **Zabójstwo na weselu.** Na weselu, które się odbyło onegdaj u Jana Tuczkiewicza w Gródku Jagiellońskim zdarzył się podczas zabawy tragiczny wypadek. Niezadowoleni tancerzy z rozporządzeń prowadzącego zabawę Franciszka Seneki, wyciągnęli go z domu na podwórze i poczęli go bić. Seneka wyrwał się im z rąk i począł uciekać. Wtedy puścił się za nim w pogoń jeden z rozżartych napastników Józef Łobodziej, dognał go i nożem pchnął go dwukrotnie, raniąc ciężko, w szyję i łopatkę. Seneka w kilka chwil później zmarł z upływu krwi. Łobodzieja wraz z ośmioma uczestnikami tej tragicznej zabawy, aresztowano.

—o—

— (l) Napad bandycki. Na strażnika lasowego, Meyera Hochmana, napadli onegdaj w lesie, zwanym Gaje Ditlowieckie koło Brodów, dwaj uzbrojeni w karabiny, bandyci i grożąc zastrzeleniem, zrabowali mu 25 tys. mp. Za bandytami, którzy po rabunku zbiegli wysłano pościg.

— Katastrofa kolejowa pod Łodzią. Na linji kolejowej pomiędzy Koluszkami a Łodzią wskutek nie powstrzymania hamulców pociąg towarowy najechał 3. bm. na pociąg manewrujący, złożony z 1 lokomotywy i 5 wagonów. Nastąpiło zderzenie wskutek którego pięć wozów towarowych i jeden bagażowy zostały rozbite doszczętnie, zaś dwie lokomotywy i 3 wagony uszkodzone. Jeden funkcjonarjusz kolejowy został ranıony. (PAT.).

Ze świata.

— (c. Clemenceau dostał wyrok śmierci. „New York Herald" donosi, że Clemenceau otrzymał list grożący mu śmiercią, zakończony słowami: „Strzeż się pan powiedzieć za wiele o naszym kraju i o Niemczech". List podpisany: Weterani wielkiej wojny. Władze amerykańskie podwoiły asystę policyjną przy p. Clemenceau.

— (c.) Caryca matka jedzie do Anglji. „Berlingske Tidende" donoszą, że caryca matka, Marja Fedorówna, opuściła Kopenhagę, by udać się do Angiji, do swej starszej siostry królowej Aleksandry.

— Szajka trucicielek. W Chicago prokurator przyszedł do przekonania, że w okolicy istnieje szajka trucicielek, które pozbywały się swych mężów, trując ich, by po ich śmierci podnieść sumy asekuracyjne na życie. Prokurator ma wkrótce zarządzić aresztowanie kilkunastu kobiet podejrzanych o otrucie mężów. (y).

Komunikaty.

„Oikos" Spółka Akcyjna we Lwowie.

Dnia 28. listopada b. r. odbyło się posiedzenie bilansowe Rady Zawiadowczej pod przewodnictwem Stan. Hr. Badeniego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji o obecnym stanie interesów i przedsiębiorstw Spółki, przyczem stwierdzono stały i ciągły ich rozwój. Uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów na dzień 18. grudnia b. r.

Spółka zamierza wypłacić 40%-tową dywidendę za rok sprawozdawczy 1921/22. 2871

——oo——

Zebrania, odczyty i widowiska.

— XII. posiedzenie naukowe oddziału Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek d. 5. bm. o godz. 6 wiecz. w Instytucie geologicznym uniw., ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: 1) Odczyt p. T. Dybczyńskiego: Zasady nowej metody badań w zakresie rozwoju i systematyki amonitów dewońskich. 2) Luźne komunikaty: p. A. Styrnatówna: Z geologii gór Karpat bołechowskich.

— Lew Sirota, znany zaszczytnie naszej publiczności pianista, daje jedyny w tym sezonie recital fortepianowy we czwartek 7. bm. Program obejmuje szereg dzieł przeważnie we Lwowie nieznanych. Wykonaniem tego programu znakomity artysta odniósł przed kilku tygodniami we Wiedniu sukces niezwykły. Koncert lwowski rozpocznie się z powodu wyjazdu artysty pociągiem wieczornym, wyjątkowo o godz. 8 wiecz.

Dziś cena pożyczki złotej 30.000 mk.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Czas odnowić przedpłatę

Uroczysta proklamacja Królestwa Irlandji.

Londyn. (PAT.) Wobec przyjęcia przez parlament we wszystkich trzech czytaniach konstytucji irlandzkiej odbędzie się 5. bm. uroczysty akt proklamowania państwa irlandzkiego. (W unji personalnej z W. Brytanją. — Red.).

Z sali odczytowej.

PORANEK UTWORÓW BRUNONA JASIEŃSKIEGO.

P. Peiper, który poprzedził słowem wstępnem poranek twórczości Jasieńskiego, właściwie uwolnił prasę od obowiązku sprawozdawczego. Rzekł bowiem, że sztuka niema w społeczeństwie uprzywilejowanego stanowiska i twórca nie powinien mieć żadnych praw specjalnych. Poezja dziś jest takim samym już fachem, jak np. szewstwo i z całą radością schodzi z ołtarzy, jakie jej stawiano, może więc reklamować się tak, jak każda inna pomysłowość. Zapewne to był dobry argument dla usprawiedliwienia pewnych dziwactw reklamiarsko-afiszowych, popełnianych w myśl rzekomo logicznej i praktycznej ortografii „futurystuf", która nic z konsekwentną fonetyczną pisownią niema wspólnego. Można zatem nic nie pisać o tworach p. Jasieńskiego, którego p. Peiper nazwał... „Baczewskim literatury polskiej", tylko poprostu czekać aż przyjdzie anons całokolumnowy z 3 słowami „Jaśeński—Poezja—Pszyszłość". Ale wartość twórczości p. Jasieńskiego, jako jednej ze wskazówek, pokazującej na chaotycznym cyferblacie dnia dzisiejszego te zagadkę, która zwie się „bujną, nieznaną teraźniejszością", zniewala nas do pisania o kilku utworach, recytowanych w ub. niedzielę przez autora.

Nie wolno iść z uprzedzeniami: nastrajać swe sądy wedle bezradnie komicznej „ortografii" „afiszów lub słuchać zdań, że futuryzm jest tylko zbiorem śmiesznostek (zdanie o każdym prądzie, gdy jest jeszcze bambinowaty i zabawny), albo estradą bolszewickich wyć, głównie przeciw religii. Ten ostatni zarzut jest o tyle słuszny, że młodziutki, świeży futuryzm polski, złażąc skwa-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 4 grudnia.

+ Ameryka a pożyczka złota. Jak donoszą nadchodzące z za Oceanu pisma polskie, zaczyna Polonja amerykańska coraz bardziej interesować się pożyczką złotą. W szerokich kołach dzięki obywatelskiemu poparciu prasy budzi się zrozumienie, że pożyczka ta nie jest wcale żadną ofiarą na rzecz państwa, ale bezpieczną i korzystną lokatą kapitału przy zabezpieczeniu przed dalszym spadkiem marki polskiej. Należy więc sądzić, stwierdza polska prasa amerykańska, że ogół polski tak w kraju, jak i w Ameryce w dobrze zrozumianym interesie państwowym i osobistym ocení należycie korzyści i że pożyczka znajdzie żywe i gorące przyjęcie (PAT.).

Giełda.

+ Giełda pieniężna. W papierach dywidendowych pod koniec kursa słabsze. Chodorów zakończył 28.000. Polska Nafta z 5.150 spadła na 4.800. Ojkos początkowo 22.000, potem 22.750. Gafota 3.650. Zieleniewski przy końcu 17.000. Parowozy 8.250. Browary poszukiwane, płacono przy końcu 35.000. Akcje bankowe bez zmian. Bank hipoteczny 2.000. Pow. kred. 525. Polski Bank handl. 6.500. Kursa walut naogół ustalone. Dolary 17.350. Berlin zakończył kursem 2.15. Praga 543. Londyn ustalił się przy kursie 78.500. N. Jork 17.350. Paryż 1.220, potem 1.214. Kor. węg 6.80. Tendencja w akcjach lekko zniżkowa, w walutach ustalona. Usposobienie ożywione.

+ Giełda warszawska. (Tel. wł.) (G.) Waluty i dewizy zagraniczne mocno. Dolary 17.375, franki fr. 1.220. Dla akcji tendencja w początku słaba, pod koniec nieco się wzmocniła. Papiery proc. bez zainteresowania.

——oo——

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	4 grudn.	B) Akc. przem.	4 grudn.
Akc. Związk. .	1406	Gafota ex	T 8700
Dyskont. Lw. .	——	Górka . . .	28000
Handl. Pozn. .	T 6500	Oikos . . .	T 22750
Hipot. akc. . .	T 2000	Parowozy . .	T 8300
Hipot. zemel.	420	Patrja . . .	5600
Małopolski .	3000	Pezet . . .	T 3500
Powszechny .	T 550	Pocisk . . .	T 3500
Przemysłowy	2850	Pol. Glob	1050
Ziemski kred.	2900	Pol. Nafta . .	T 5150
		Pol. Tow. Bud.	3.00
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 2100
Browar Lwow.	T 35000	Rakszawa . .	T 15100
Chodorów .	T 29750	Siersza el. . .	3000
Karpalit . . .	T 4300	Gór. Siersza .	20000
Ćmielów . . .	T 14000	Tepege . . .	19000
Portland z S.	—	Zieleniewski .	T 17700
Galicja . . .	1000000	Żegluga pol.	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 276	Lwów — dnia 4 grudnia 1922		Warszawa dnia 4 grudnia	Kraków dnia 4 XII.	Zurych dnia 4 XII.	Berlin dnia 4 XI
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0.03½	48.00
1 funt ang.	77500 – 78500	78000—79000	78360 – 79400	78750—79750	23.91	37242.00
100 frs franc.	115000 – 120000	117500—123500	121400—123000	11250—12 00	87.10	58600.00
100 fr szwaj.	310000 – 320000	315000—325000	325200 – 328000	32000—33500	100.0	17710.00
100 frc. belg.	105000 – 110000	106000—111000	111200 – 112200	10.00—11500	34.25	542 0.00
100 K czesk.	50500 – 5 5 0	51000 – 55000	54700—55200	5250—5700	16 90	262.00
100 K węg.	600 – 700	620 – 720	——	650—700	— 3	3.54
100 K austr.	22 – 24	24 – 26	24·00 – 25·00	00·22—00·25	—.0076	11.56
100 M niem.	200 240	200 – 230	207—217	1 90—2·30	0 06½	100.–
1 Dolar am.	16500—175.0	16500 – 17500	17265 – 17550	16750—17750	520.0	8370 00
100 Lir wł.	74000 – 84000	75000 – 85000	83500 - 85000	8000—8750	26.05	409.00
100 Lei rum.	10000 – 110.0	10000 – 11000	——	100—115	3.75	228.20
100 guld. hol.	550000 – 670000	550000—630000	6920—6920	—	210 00	2333.00
100 K norw.	—·—	P 46000—51000	—.—	—	98.00	1508.00
100 K duńsk.	—·—	P 60000—85000	—.—	—	108 00	1661.00
100 K szw.	—·—	—·—	—.—	—	112.75	2200.00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

płwię z ołtarzy, na który dawniej siadał każdy wierszokleт, kopie ołtarze i, ma specjalne uprzedzenie do Nieba, o którem nie pisze z większym szacunkiem, niż o paczce fig sułtańskich. Zrozumiałe, że z tego trudno jeszcze wysnuć wniosek, że celem futuryzmu jest walka z tym lub owym objawem społecznym. Naprawdę futuryzm, przynajmniej przez poemacik p. Jasieńskiego oglądany, jest takim „futuryzmem" jak każda prawdziwa sztuka. Każda sztuka ma pójść w jutro, w „futur", a nie być fotografią dnia. Jednakowoż i sztuka „niefarbowana żadnymi proszkami, nie pokryta prochem poprzednich piśmienictw" -- jak mówi p. Peiper -- całkiem ściśle biorąc, nie istnieje, a więc tak w znaczeniu ograniczonem nie jest nią sztuka Brunona Jasieńskiego. Metafizyczny składnik poezji, czynnik najistotniejszy, najwyżej ją w życiu unoszący -- rytm dzwoni i stąpa dojdowską skanzją w pieśni Jasieńskiego, która z estrady zyskuje jak każda istotna pieśń, a nie czytanka czy pisanka. Potęguje wrażenie świetny recytator autor --- nieruchomy w pięknym geście jak kukiełka artystyczna, czytający falą głosu opanowaną, w czystym wymiarze rytmu, a bez słodzeń i hukań „uczuciowych". Rym istnieje też, piękne assonanse działają harmonijnie. -- A „sens" w tej poezji? Spłodziło ją uczucie bierne, uczucie cierpień i uczucie czynne — tętnu do pogody, do śmiechu. Wzrosła ona w mieście i miasto opiewa rozpięte na krzyżu przecinających się ulic, przygwożdżone do ziemi jasnymi ćwiekami lamp gazowych. Jak młoda krew tak gra treść urbanistyczna w poezji, z której takie np. „Zapałki" stanęły najwyżej w doborze środków transponowania odczuć i w rzutach myśli — obok pewnych miejsc „Pieśni o głodzie". Rozedrgany nerw poezji rozhuśtany na nerwach miasta podrzucił poetę czasem na „out", lecz i z błędów wyczuwa się — życie.

S. P.

Sąd doraźny nad trzema bandytami.

(a.) W niedzielę rozpoczęła się we Lwowie przed trybunałem sądu doraźnego rozprawa o rabunkowe morderstwo, dokonane 11. listopada wieczorem w przysiółku Weryna, koło Żółkwi. Samotna stoi tam pod lasem karczma, a w niej rodzina Müntzerów zawód szynkarski i handlowy prowadziła. Mieli już do snu się kłaść Müntzerowie, gdy w tem padł przez okno strzał i syna Jakuba na tle światełka lampki stojącego położył trupem. Ogarnięci strachem stary Müntzer z żoną i córką uciekli z karczmy, a tymczasem bandyci wyłamawszy okno, weszli do izby. Zrabowali z kieszeni trupa pieniądze i zegarek, poczem splądrowali mieszkanie. Unosząc z sobą 35.000 mp., 1000 mk. niemieckich, 45.000 kor. austrjackich, rewolwer, wódkę i rum, opuścili izbę i zginęli w ciemnościach nocy.

Policja państwowa wkrótce wpadła na ślad bandytów. Aresztowani zostali czterej sprawcy, którzy liczą po dwadzieścia kilka lat, mieszkają w Turynce koło Żółkwi, mianowicie Dmytro Kupecki, Hryć Kawka, Ołeksa Bekisz i Mychajło Biszka. Ten ostatni, mimo, że był okuty w kajdanki, uciekł z sieni posterunku policji. Trzech pierwszych zasiadło na ławie oskarżonych.

W niedzielę przesłuchani zostali osk. Kupecki i Kawka, wczoraj Bekisz. Przyznają oni, że byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery, że zwerbował ich zbiegły Biszko do kradzieży u żydów i że jego strzał zabił Müntzera. Rodzina Müntzerów nie umie podać, czy oskarżeni byli sprawcami mordów, jeno organa policyjne prowadzące śledztwo podały konkretne fakty, na których oparte zostało oskarżenie.

Obrońcy stawiali rozmaite wnioski co do kompetencji sądu, ogłoszenia sądów doraźnych, interpretacji odnośnych paragrafów procedury karnej itp., lecz wszystkie te wnioski zostały odrzucone.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchano szereg świadków.

Po przeczytaniu zeznań św. przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe. Po krótkiej przerwie przemówił prok. Sywulak, domagając się kary śmierci na obwinionych.

Na prośbę obr. dr. Żywieckiego, w której tłumaczy się obr. zdenerwowaniem i przeciążeniem po prawie dwanaście godzin trwającej w ciągu dnia wczorajszego rozprawie, przewodniczący odłożył przemówienie obrońców na dziś, odraczając rozprawę do godz. 8 rano.

Rozstrzelanie bandyty w Brzeżanach.

Trybunał Sądu okręgowego w Brzeżanach jako Sąd doraźny w sprawie Wasyla Bodryka stawionego przed sąd doraźny pod zarzutem zbrodni dokonanego rabunku, wydał dnia 29. XI. br. o g. 10 przedpoł. następujący wyrok: Wasyla Bodryka, lat 25, rel. gr. kat. uznaje się winnym, że w nocy z 15. na 16. listopada 1922 w Nowej Grobli ad Knihinicze w zamiarze zawładnięcia cudzych rzeczy ruchomych przez wtargnięcie z bronią morderczą w ręku do mieszkania Kaspra i Zofji Kesiorów i przez zagrożenie zastrzeleniem gwałt zadał Kasprowi i Zofji Kosiorom, za co zasądzony zostaje na karę śmierci.

Wyrok został wykonany przez rozstrzelanie w dniu 29. listopada o godz. 1 w południe.

ZAPISKI.

Dr. H. Życzyński: Teorja dramatu. Nakładem księgarni „Kresy", Cieszyn 1922. Świeża ta publikacja zapełni dotkliwą lukę w dotychczasowej literaturze polskiej, która rzeczy podobnej nie posiada. Nim książce tej poświęcimy bardziej wyczerpujące sprawozdanie, notujemy na razie jej pojawienie się. Na dwustu stronicach druku mieści ona: systematyczny wykład, obejmujący zasady kompozycji i techniki dramatycznej, charakterystykę stylów i gatunków poezji dramatycznej, oraz wzory krytycznego rozbioru utworów dramatycznych. W opracowaniu przedmiotu uwzględniono zarówno dawniejsze teorje, jak i najnowsze wyniki badań, przykłady zaś są czerpane przeważnie z polskich utworów dramatycznych Słowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego, Fredry, Przybyszewskiego, Zapolskiej, albo z obcych, Szekspira i Ibsena. W ten sposób książka uczy obcować z poezją dramatyczną, tłumaczy jej ducha, wtajemnicza w arkany techniki, a wreszcie podaje wiele ciekawych uwag krytycznych o arcydziełach poezji dramatycznej. Księgarnia „Kresów", puszczając tę książkę w świat, dała jej piękną szatę zewnętrzną nie ustępującą w niczem pierwszorzędnym wydawnictwom przedwojennym.

„Sylwan", cenne pismo leśnicze, wydało nr. za listopad zawierający m. i. nast. artykuły: Teofil Krygowski: Echa z praktyki i teorji urządzenia gospodarstwa lasowego. — Dr. inż. J. Kokurewicz: Zastosowanie teorji Taylor'a w leśnictwie. — Jan Doleżal: Niezawodny sposób hodowli buka.

ZE SPORTU.

— **Wyniki turnieju szachowego w Wiedniu.** Pierwsza nagroda Rubinstein 11 i pół. Druga dr. Tartakower — 10, trzecia Henryk Wolf — 9 i pół. Nagroda czwarta do szóstej Alechin Maroczy i Tarasz -- po 9. Siódma nagroda Grünfeld — 8, ósma nagroda Reti — 7 i pół. Bogoljubow 6 i pół, Szpielman 6, Bokowicz 6, Samisch 5 i pół, Karacz 4, König 2 i pół, Knlos 1 i pół. (PAT).

OGŁOSZENIA.

Konkurs.

Magistrat miasta Piotrkowa podaje do wiadomości, że dnia 1. stycznia 1923 r. będzie do objęcia posada

Inżyniera miejskiego.

Warunki: Dyplom inżyniera, odpowiednia praktyka w mieście, gruntowna znajomość spraw miejskich w zakresie budownictwa miejskiego i robót ziemnych. Płaca według klasy V. lub VI. dla urzędników państwowych z prawem do emerytury.

Oferty należy składać do 15. grudnia 1922 roku.

2875 Prezydent m. Piotrkowa
Jan Walas.

L. 4207.22 Nadwórna, d. 28. listopada 1922

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej celem obsadzenia Ekspozytury Kasy Chorych w Solotwinie ogłasza niniejszem

KONKURS

na 1 urzędnika i 1 kontrolora przedsiębiorstw. z siedzibą w Solotwinie. Warunki wedle umowy. Termin wnoszenia podań do dnia 15. grudnia 1922. Pierwszeństwo mają fachowo ukwalifikowani. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

2876 Zarząd Kasy.

Nauka i wychowanie

WPISY

na nowy kurs **rachunkowości państwowej i kupieckiej** (egzamin w Województwie), przyjmują od dnia 8. grudnia br. w godz. od 9–12 rano i od 6–8-me wieczorem.

Konces. Prakt. Kursy Księgowości

Z. OLSZEWSKIEGO

LWÓW — Kurkowa 38.

Dla zamiejscowych system koresp. 2851

Posady i prace.

Wdowa po wyższym urzędniku, wiek średni, posiadająca maturę ... buchalterji, zdolna i pracowita, szuka posady wymagającej bezwzględnej uczciwości i zaufania. Zgłoszenia pod »Zaufanie« do administracji Kurjera Lwowskiego

Kupno i sprzedaż

Kamienie młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, turbiny, Transmisje, Pasy w cenach przystępnych poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 2760

Fortepian szwedzkiego firma, krótki, krzyżowy w pancernej płycie na agrafach, pierwszej klasy sprzedam. Możliwa zamiana na pianino lub fortepian gorszy z dopłatą ul. Kopernika 26, parter, oficyny gankiem ostatnie drzwi. 2870

Willa dwupiętrowa, komfort, wolne mieszkanie, sprzedam tylko Polakowi. Wiadomość Tarnowskiego 80 I. p. Kowalska od 9—12 rano 237

Sznurowce zupełnie nowe Nr. 38 sprzedam tanio. Zgłoszenia Lwów Kalecza 10. A 1 p. drzwi 5. od 5. wiec 6-.

POZNAJ SIEBIE! POZNAJ INNYCH!

Przeznaczenie, zalety, wady zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. **Do tego jeszcze najnowszy utwór Ch. Szyllera-Szkolnika niewielka lecz treścią bogata książeczka „Tajemnice powodzenia", Rudy wskazówki, uwagi, jak żyć postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie i zwycięsko przeciwstawić się losowi.** Praca naukowa p. SZYLLERA-SZKOLNIKA zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. dwa tysiące wraz z książką. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowe i t. p. wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12–7 pp. Nadzwyczaj ciekawej treści książka i katalog ilustrowany darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: Psycho-grafolog ZYLLER-SZKOLNIK, WARSZAWA. Wydawnictwo „Świt" Piękna. 25. 2019

Różne.

Skradzione dnia 23 listopada br. dokumenty i papiery osobiste na nazwisko Mieczysław Frant unieważniam. 2874

Mieszkania

Poszukuję pokoju umeblowanego, możliwie z osobnem wejściem. Warunki według umowy. Zgłoszenia do administracji Kurjera Lwow. pod „Medyk".